

KRZYSZTOF KAMIL BACZYŃSKI

**(Świat - kryształowa
kula...)**

KRZYSZTOF KAMIL BACZYŃSKI

(Świat — kryształowa kula...)

«Powiadam wam, kto zgorszy jednego z tych maluczkich, nie wejdzie do Królestwa Niebieskiego».

Świat — kryształowa kula, gdzie ogromne raki poruszają wąsami zwiększone przez szkło, gdzie burze naprężone twarde runo¹ trą o mleczne bramy, a gwiazdy jak ptaki spadają, zanim spojrzysz, już dotknęły czasu i dźwięcząc przygniatają ramiona atlasów². A te barw kawalkady jak palety morza rozwierające obraz — liście wieków wstecz, a ten anioł o świcie, który kładzie miecz, co się widzącym zdaje jako pożar i co oślepia czasem, a czasem gna w ogień tabuny dusz rozgrzanych, nim się staną Bogiem. A te lwy niewidoczne, o ślepiach jak waga, które unoszą czyny pomieszane snem i z rzek człowieczych — czarno gorejącą krę, aż oczyszczony płomień staje się i naga prawda jak słup do góry uderza i łamie skamieniałe niebios na światło i kamień i po nocach ogniska, co z wysoka są jak anielskie pochody wskazujących rąk, a z bliska trzaskiem polan i chlebem człowieczym lub przeciw szukającym jak strzegące miecze małej sprawy i małych, pokurczonych oblicz, które wokoło stoją tym ogniom podobne.

A ty gdzie stoisz? Czy cię w skos ukropów wrzących w kadziach sklepienia złote grzywy niosą, czy w dole zaplątany w motowiska włosów, czy śliskich wodorostów dudniących potopów? czy może geniusz srebrny o dłoniach, co światłem, niesie cię między czasem a jego zwierciadłem?

O koro ludzka, że Bóg w tobie począł, nic to. Bóg w siódmym dniu stworzenia spoczął, a ty czym jesteś w ziemi wznoszący kolumny, ty cieślo boskiej myśli, cieślo nierozumny? Że duch był i że w tobie — to nie w dłoni twojej, która jest jeno³ martwym ducha niepokojem.

¹runo — wełnista sierść. [przypis edytorski]

²Atlas — gigant, który za karę za udział w walce przeciw bogom olimpijskim z wyroku Zeusa dźwigał na barkach sklepienie niebieskie. [przypis edytorski]

³jeno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

Jeśli ręka niezdarna tak ufna jest w sobie,
o, niechże choć postawi krzyż na swoim grobie.
O ty, któremu dano żyć. Cóż więcej można?
Dłoń boska zbyt rozrzutna jeszcze, nieostrożna,
że jeden kwiat ty pojąć możesz, a swą żądzą
potrafisz zabić tysiąc tych, co jak ty błędzą.
Dłoń boska zbyt ci hojna, jeśli ten kwiat dała,
a na pojęcie blasku jego ręka twa za mała,
jeśliś zapomniał głosu, głosu rozpoznania,
i jeśliś nie przypomniał, żeś jest snem czekania.

Bóg, Kwiaty, Dar

Ty cieślo boskiej myśli, co gdy już nie umiesz
być choć patrzącym na ogień i blask,
czynisz braci na obraz wypalonych miast,
aby jeśli być marnym musisz — to choć w tłumie.
Ty, kiedyś już przegniły strąk wielkiego drzewa,
kiedyś pominął napomnienia głos,
ślepe szczenięta ludzkie prowadzisz na stos,
aby pokazać im, jak Bóg się gniewa,
a pokazujesz przejrzysty łuk blasku
pokryty twoją dłonią — chimerami z piasku,
a rączki szukające napełniasz swą smołą,
by z nich nie wypadł miecz i biały gołąb.

Kondycja ludzka

Ale z nich są anioły-mściciele, co głosy
takie w górę uniosą, że zbieleją włosy,
i nim w topór z ołowiu zmienia się i runą,
będą oczom podobne boskim — stu piorunom,
będą wtedy krążące, pozbierane z ust,
z ust skarżących jak płomień i ognisty nóż,
a małuczcy, co niosą krzyż zwałony na nich,
wstaną w blasku. A straszne będzie zmartwychwstanie.
Wstaną w Bogu. A straszny będzie ten czas kary,
kiedy kora bez duszy wybuchnie pożarem
i pozostanie popiół, jeno garść popiołu,
jako ślad tych, co skradli lok złoty — aniołom.

Zemsta, Zmartwychwstanie

początek maja 42 r.

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/baczynski-swiat-krysztalowa-kula>

Tekst opracowany na podstawie: Krzysztof Kamil Baczyński, Poezje, wybór K. Wyka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Maciej Rajski, Paweł Koziol.

Publikację wsparli i wsparły: Katarzyna Walichnowska, Tomasz Kolinko, zby, srocza, Piotr Skirski, animal, Jan Marcinkiewicz, Sławomir Czarnecki, Joanna Stępień, Alkina, Daga, Justyna Sławik, 10, Beata i Gabryśia Wcisło, Agnieszka Bielawska.

Okładka na podstawie: Kevin Dooley, CC BY 2.0

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.